

Robert Skobelski

REPRESYJNA POLITYKA WŁADZ WOBEC WSI WOJEWÓDZTWA ZIELONOGÓRSKIEGO W LATACH FORSOWNEJ KOLEKTYWIZACJI ROLNICTWA (1950-1955)

Powstałe w 1947 roku z inicjatywy WKP (b) Biuro Informacyjne Partii Komunistycznych i Robotniczych (Kominform) miało upowszechnić wśród krajów zależnych od ZSRR doświadczenia rosyjskie w budowaniu ustroju socjalistycznego¹. Jednym z elementów tych doświadczeń była polityka rolna zorientowana na forsowną kolektywizację indywidualnej gospodarki chłopskiej, rzekomo niezdolnej do rozwoju, rodzącej – stale, codziennie, żywiolowo – kapitalizm i burżuazję². W Polsce aż do końca 1947 r. rządzący obóz dość wyraźnie odcinał się od kolektywizacji³. Twierdzono, że indywidualne rolnictwo będzie trwałym elementem socjalistycznej Polski. Podkreślano, iż głównym zadaniem – obliczonym na długie lata – jest umocnienie dzieła powojennej reformy rolnej i wszechstronnego zagospodarowania odzyskanych w 1945 r. ziem zachodnich i północnych (dalej ZZiP)⁴. Jednak w roku 1948 władze polskie w myśl otrzymanych od Kominformu wytycznych postanowiły zapoczątkować proces uspołdzielczenia wsi⁵.

Sama wieś, jakby wyczuwając intencje państwa w tym czasie, żyła w nieustannej obawie przed kolektywizacją. Już od drugiej połowy 1948 r. w krążących wśród chłopów przekazach spółdzielnie produkcyjne stawały się synonimami zła i nieszczęść⁶. Z tego powodu rolnicy masowo wstrzymywali się z inwestycjami w swych gospodarstwach, znacznie mniej kupowano narzędzi rolniczych, nawozów sztucznych, ziarna siewnego, zmniejszały się wpływy z podatku gruntowego i popyt na kredyty. Pogłębiała się atmosfera niepewności⁷.

Nic więc dziwnego, że podjęte w owym okresie próby organizowania spółdzielni produkcyjnych nie przyniosły większych efektów. Nawet tam, gdzie chłopi deklaro-

¹ A. Czubiński, *Dzieje najnowsze Polski. Polska Ludowa (1944-1989)*, Poznań 1992, s. 171.

² A. Dobieszewski, *Kolektywizacja wsi polskiej 1948-1956*, Warszawa 1993, s. 26.

³ *Ibidem*, s. 21.

⁴ *Ibidem*.

⁵ T. Skonieczny, *Zrzekanie się gospodarstw rolnych na ziemiach zachodnich i północnych w okresie intensywnej kolektywizacji 1948-1956*, [w:] *Demografia i społeczeństwo Ziemi Zachodnich i Północnych 1945-1995. Próba bilansu*, red. E. Frątczak i Z. Strzelecki, Warszawa 1996, s. 537.

⁶ D. Jarosz, *Pogłoski jako wyraz świadomości potocznej chłopów w Polsce w latach 1949-1956*, „Dzieje Najnowsze” 1993, nr 3, s. 42.

⁷ *Ibidem*, *Relacja Artura Starewicza o nastrojach społecznych na wsi w sierpniu 1948 roku*, „Dzieje Najnowsze” 1993, nr 2, s. 106.

wali początkowo chęć wstąpienia do spółdzielni, ostatecznie wycofywali się z takich zamiarów⁸.

Fakty te nie miały większego wpływu na dalsze poczynania państwa. Wiosną 1949 r. akcja kolektywizacyjna objęła wytypowane z góry wsie we wszystkich województwach⁹. Najpełniej program uspołdzielczenia znalazł swoje odbicie w wytycznych planu 6-letniego na lata 1950-1955¹⁰. Oczekiwano po nim zwiększenia wydajności rolnictwa oraz uzyskania środków na akumulację w związku z zakładanym uprzemysłowieniem kraju. Powyższe zamierzenia miano realizować w toku zaostrzającej się tzw. walki klasowej, której fragmentem było ograniczenie, następnie likwidacja dużych gospodarstw, uznanych za wrogi element kapitalistyczny¹¹. Znalazła tutaj zastosowanie słynna stalinowska „trójjedyna” reguła: przy neutralizacji średniaków oprzeć się na biedniakach, aby zniszczyć bogaczy. Tych ostatnich, zgodnie ze wzorami radzieckimi, zaczęto nazywać kułakami¹². Zamożnych chłopów starano się odizolować od reszty wiejskiej społeczności, identyfikowano ich z obozem reakcyjnym i okrzyknięto wrogami władzy ludowej.

Głównym narzędziem tej batalii była polityka finansowa. Już na początku 1948 roku wprowadzono Społeczny Fundusz Oszczędnościowy (dalej SFO), którego przymusowy charakter nadawał mu formę swoistego świadczenia podatkowego¹³. W 1950 r. znacznie podwyższono podatek gruntowy, tak konstruując zasady jego ściągania, aby uderzyć przede wszystkim w większe gospodarstwa¹⁴. Szczyt obciążenia gospodarstw indywidualnych nastąpił w latach 1951-1952 wraz z wprowadzeniem dostaw obowiązkowych. Objęły one jesienią 1951 r. zboża, w lutym 1952 r. trzodę chlewną, a w maju i sierpniu tegoż roku mleko oraz ziemniaki¹⁵. Do tego należy jeszcze dodać praktyczne wstrzymanie udzielania kredytów inwestycyjnych rolnikom indywidualnym (spółdzielniom i Państwowym Gospodarstwom Rolnym przyznawano je bez ograniczeń i względu na rachunek ekonomiczny), ograniczanie im dostępu do maszyn zgromadzonych w Państwowych Ośrodkach Maszynowych, usuwanie z gospodarstw, utrudnianie nabywania deficytowych towarów, zmuszanie do ponadplanowych kontraktacji, bezprawne domiary podatkowe, przymusowe omłoty, rewizje, konfiskaty itd.¹⁶

Sprawy ściągania podatku gruntowego, dostaw obowiązkowych i innych obciążeń pieniężnych zaczęto traktować niemal jak kampanię wojenną. Władze terenowe

⁸ A. Dobieszewski, *op. cit.*, s. 47.

⁹ *Ibidem*.

¹⁰ Dz. U. RP z 1950 r., nr 37, poz. 344.

¹¹ J. Kostrowicka, *Rozwój rolnictwa w latach 1947-1955*, [w:] *Gospodarka Polski Ludowej 1944-1955*, red. J. Kaliński i Z. Landau, Warszawa 1974, s. 291.

¹² T. Skonieczny, *op. cit.*, s. 537.

¹³ Dz. U. RP z 1948 r., nr 10, poz. 74. W 1952 r. państwo zrezygnowało ze ściągania wkładów na SFO, podwyższając jednak podatek gruntowy (J. Bolkowiak, *Polityka finansowa w stosunku do gospodarki nieuspołecznionej i ludności w okresie wstępnego uprzemysłowienia w Polsce*, Warszawa 1978, s. 133-138).

¹⁴ Dz. U. RP z 1950 r., nr 27, poz. 250.

¹⁵ Dz. U. RP z 1951 r., nr 39, poz. 297; z 1952 r., nr 8, poz. 46, nr 22, poz. 142, nr 37, poz. 256. Na temat dostaw obowiązkowych zob. Z. Kozłowski, *Obowiązkowe dostawy w planie 6-letnim*, Warszawa 1960.

¹⁶ T. Skonieczny, *op. cit.*, s. 537.

powoływały specjalne grupy w celu sprawnego przeprowadzania egzekucji, tzw. brygady uderzeniowe, składające się w większości z członków ZMP. Chłopa postrzegano jak opornego przeciwnika, wręcz wroga¹⁷. Te drakońskie metody oraz groźba surowych sankcji karno-administracyjnych (łącznie z więzieniem) za niewywiązywanie się z powinności powodowały, że dla wielu rolników, zwłaszcza gospodarujących na gruntach pofolwarcznych, jedynym sposobem uniknięcia represji było wstąpienie do spółdzielni produkcyjnej¹⁸.

W procesie uspołdzielczenia przodowały zdecydowanie ZZiP, których ludność w znacznej części stanowił żywiol napływowy, świeżo osiadły, a tym samym – choćby z przyczyn psychologicznych – bardziej uzależniony od państwa, w odróżnieniu od mieszkających pozostałych regionów Polski¹⁹.

Wszystkie negatywne zjawiska związane z polityką kolektywizacyjną lat 1950-1955 wystąpiły również na terenie województwa zielonogórskiego.

We wsi Drzeniów (powiat Żary) sekretarz Komitetu Gminnego PZPR w Jaryszewie sprowadzał indywidualnie do swojej siedziby rolników, podsuwając im gotowe, już wypełnione deklaracje przystąpienia do spółdzielni produkcyjnej. Wraz z innymi pracownikami KG znieważał opornych, nazywając ich kułakami i wrogami Polski Ludowej. Tenże sekretarz próbował zmusić do wstąpienia do spółdzielni nawet robotników miejscowej cegielni (posiadających jedynie dwu-trzyhektarowe działki) – pod groźbą usunięcia z pracy²⁰.

W tym samym powiecie, we wsiach Branice i Nowa Rola pracownicy Miejskiej Rady Narodowej w Jasieniu – wykorzystując okoliczność planowego skupu zboża – nakładali chłopów do utworzenia spółdzielni, wzywając ich na całonocne zebrania i urządzając w asyście milicji tzw. nocne warty. Zabraniano również większości mieszkańców wymienionych wsi nabywania jakichkolwiek towarów w sklepach GS-u, dopóki nie powstanie spółdzielnia produkcyjna. Pewnego rolnika, krytycznie wypowiadającego się o kolektywizacji, aresztował Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego (dalej PUBP) z Żar, przetrzymując bez nakazu prokuratorskiego przez dwa tygodnie²¹.

Podobne metody przy organizowaniu spółdzielni stosowano w powiatach Żagań, Słubice i Świebodzin. Prócz presji uciążliwych nocnych zebrań i aresztów nakładano na chłopów wysokie mandaty karne oraz przesłuchiowano na MO i UB. Kiedy już udało się założyć spółdzielnię, dokonywano takiej regulacji gruntów w danej wsi, aby zmusić do wstąpienia także pozostałych gospodarzy²².

Sporo „pomysłowości” przy tworzeniu spółdzielni produkcyjnej w Chociszewie (pow. Międzyrzecz) wykazał jeden z sekretarzy KG PZPR: na zebrania z chłopami przyjeżdżał w towarzystwie prokuratora, sędziego i naczelnika więzienia. Odgrzązał

¹⁷ J. B o l k o w i a k, *op. cit.*, s. 127-128.

¹⁸ A. D o b i e s z e w s k i, *op. cit.*, s. 75.

¹⁹ *Ibidem*, s. 95-96; J. K o s t r o w i c k a; *op. cit.*, s. 302; A. J e z i e r s k i, B. P e t z, *Historia gospodarcza Polski Ludowej 1944-1985*, Warszawa 1988, s. 213.

²⁰ Archiwum Państwowe w Zielonej Górze (APZG), KW PZPR, 36/IV/6.

²¹ *Ibidem*.

²² *Ibidem*, 36/IV/7.

się, że jeżeli rolnicy nie podpiszą deklaracji, to prokurator będzie ich oskarżał, sędzia sądził, a naczelnik więzienia zamykał²³.

W Brzeźnicy, Jeleninie i Chodkowie (pow. Żagań) za odmowę przystąpienia do spółdzielni zastosowano wobec kilku gospodarzy jednodniowe areszty na komisariatach MO. Jednego z nich wypuszczono dopiero po dwóch tygodniach; nazwano go kułakiem, mimo że posiadał tylko 2 hektary ziemi. Organa MO działały w tym przypadku na osobiste polecenie I sekretarza Komitetu Powiatowego PZPR²⁴.

Jak widać z tego przykładu, na miano kułaka zasługiwali nie tylko chłopci najbogatsi, posiadający wielohektarowe gospodarstwa, ale wszyscy przeciwiwający się kolektywizacji lub nie będący w stanie wywiązać się ze świadczeń dla państwa. W Lubartowie (pow. Głogów) jako kułaka zaszeregowano rolnika gospodarującego wprawdzie na 15 ha, jednak bardzo słabej ziemi, obciążonego przy tym liczną rodziną. Karą za niewstąpienie do spółdzielni produkcyjnej stało się trzykrotne podwyższenie planu obowiązkowych dostaw zboża²⁵.

Do kuriozalnej wręcz sytuacji doszło w Olszowcu (pow. Żary). Chłopu, który sprzeciwił się wciągnięciu go do spółdzielni, uniemożliwiono założenie prądu, chociaż wcześniej opłacił on składkę przypadającą w ramach ogólnej elektryfikacji. Na domiar złego rolnik ten nie mógł w dalszym ciągu zaopatrywać się w naftę w miejscowym sklepie, gdyż wobec zelektryfikowania wioski zaprzestano sprowadzania tego artykułu²⁷. Wypada tutaj nadmienić, że elektryfikację dość powszechnie wykorzystywano w walce z bogatszą częścią wsi, cena bowiem zelektryfikowania zagrody chłopskiej w zależności od wielkości gospodarstwa wahała się od 13 500 tys. do 175 000 tys. złotych²⁷.

Kolejnym narzędziem presji stosowanej przez organa państwowe były umowy kontraktacyjne. W gminie Bogdaniec (pow. Gorzów Wlkp.) przewodniczący Gminnej Rady Narodowej w celu wymuszenia na chłopach ponadplanowych kontraktacji przesłuchiwał ich wraz z funkcjonariuszami MO. Tym, którzy nie ulegali naciskom, podsuwał do podpisu oświadczenie: „ja, niżej podpisany, oświadczam, że jestem wrogiem Polski Ludowej i sabotażystą planu 6-letniego”²⁸. Prócz tej, trzeba przyznać, dość wyszukanej formy szantażu, korzystano również z innych, mniej oryginalnych metod, jak częste wezwania o różnych porach do siedzib GRN, komisariatów MO i PUBP (wsie Łukowo i Okrza) oraz groźby więzienia i interwencji prokuratora. Pewnego rolnika w Łukowie udało się w ten sposób nakłonić do dodatkowego zakontraktowania ziemniaków, mimo że dysponował on znikomą ilością ziemi i był obciążony wcześniejszymi zobowiązaniami²⁹.

Wiele złego wyrządził wsi system planowania upraw, szczególnie w odniesieniu do zbóż. Chłopom narzucano plany mało realistyczne, układane często za biurkiem

²³ *Ibidem*, 36/II/2.

²⁴ *Ibidem*, 36/II/4.

²⁵ *Ibidem*.

²⁶ *Ibidem*.

²⁷ J. B o l k o w i a k, *op. cit.*, s. 80.

²⁸ APZG, KW PZPR, 36/II/4.

²⁹ *Ibidem*.

bez znajomości terenu, warunków glebowych i bazy paszowej. Zdarzało się, że plany te bywały większe od rzeczywistego areалу gruntów, nie mówiąc już o jakichkolwiek możliwościach ich wykonania³⁰. Nikt jednak za bardzo się tym nie przejmował. Podczas planowego skupu w powiecie żagańskim u wielu gospodarzy przeprowadzono brutalne rewizje, konfiskując nierzadko całe zapasy zboża łącznie z ziarnem siewnym. Na domach i płotach mieszkańców powiatu (rzekomo ukrywających zboże) malowano obraźliwe hasła, nazywano ich wrogami Polski Ludowej i straszono aresztami na zebraniach³¹. Dużą gorliwością w tych działaniach wykazywał się kierownik Wydziału Rolnego KP PZPR, który na rewizje w chłopskich zagrodach zabierał ekipy ZMP i członków ORMÓ³².

Podobnie było w gminie Jaryszew (pow. Żary), gdzie chłopów z kilku wsi wzywano do siedziby MRN w Jasieniu i na odbywanych zazwyczaj między godziną 24 a 2 w nocy zebraniach zmuszano do dodatkowych dostaw zboża. W takich spotkaniach prócz pracowników MRN uczestniczył zawsze prokurator i niekiedy milicja. „Rozmiękczeniu” opornych służyła nie tylko nietypowa pora zebrania i obecność na nich przedstawicieli władzy, ale również fikcyjne nakazy karne oraz całkiem już namacalne wysokie mandaty. Niektórych rolników nęcano codziennymi wezwaniami do PRN w Żarach, a nawet tymczasowymi aresztami³³.

Szczególny przypadek spotkał jednego z mieszkańców wsi Przewóz, któremu bezprawnie skonfiskowano mięso z uboju na własne potrzeby wieprza i jałówki. Dokonali tego funkcjonariusze pobliskiego komisariatu MO, twierdząc, że ubój przeprowadzono bez zezwolenia, a mięso nie zostało przebadane przez weterynarza. Rolnik interweniował w tej sprawie w prokuraturze i PRN, lecz w tej ostatniej instytucji nie dość, iż obrzucono go wyzwiskami, to jeszcze pod groźbą aresztu zmuszono, by zobowiązał się do dodatkowej dostawy zboża, choć wcześniej nie miał żadnych zaległości³⁴.

Nasuwa się w tym miejscu smutna refleksja, że w tamtych czasach jawnie krzywdzony chłop nie miał właściwie do kogo się odwołać czy zwrócić ze skargą, wszystkie bowiem organa państwowe, podporządkowane były jednolitej antywiejskiej polityce, która posługując się presją i nierzadko terrorem niewiele miała wspólnego z zasadami oficjalnie głoszonej sprawiedliwości społecznej.

W Przęślicach i Trzemesznie (pow. Sulęcín) pracownicy KP PZPR przeprowadzili szereg rewizji, zabierając w wielu gospodarstwach całe zboże. W Przęślicach zorganizowano istną nagonkę na jednego z biedniejszych gospodarzy, gdy ten nie wywiązał się z planu obowiązkowych dostaw. Również tutaj odnotowano liczne przypadki straszenia chłopów bronią przez milicjantów. W powiecie krośnieńskim złą sławą wyróżnił się były wójt, który za cichym przyzwoleniem KP PZPR dokonywał w okolicy nocnych rewizji wraz z brygadą ZMP i ormowcami. Bywało, że znajdował się

³⁰ *Ibidem*, 36/IV/7.

³¹ *Ibidem*.

³² *Ibidem*, 35/II/4.

³³ *Ibidem*.

³⁴ *Ibidem*.

przy tym w stanie nietrzeźwym³⁵. Instruktor ZMP z tego samego powiatu wydawał swoim podwładnym polecenia malowania „kułackich” płotów, a podczas powrotu z jednej z akcji konfiskat dopuścił się rozbicia krzyża na domu parafialnym w Krośnie Odrzańskim³⁶.

Do rewizji, zabierania chłopom zboża w związku z przymusowymi dostawami i przy okazji również przymuszania do członkostwa w spółdzielniach produkcyjnych dochodziło na obszarze całego województwa. Spośród wielu przykładów ograniczymy się do wymienienia jedynie niektórych: Niodoradz – konfiskaty zboża; Popowo – ograbienie jednego z rolników ze zboża przez przymusowy omlot i wysiedlenie z zajmowanej zagrody za odmowę przystąpienia do spółdzielni (w akcji uczestniczył II sekretarz KP PZPR, szef PUBP i komendant MO)³⁷; Przytoczna – przymusowe omloty z udziałem ORMÓ³⁸; Rokitno – rewizje przeprowadzane przez pracowników KP PZPR w asyście komendanta MO³⁹; Konin Żagański – przymusowe omloty, którymi kierował sekretarz KP PZPR, zmuszając równocześnie chłopów do założenia spółdzielni⁴⁰. Niemal zawsze takim poczynaniom towarzyszyły szykany ze strony MO i UBP.

Obowiązkowe dostawy były bodaj najuciążliwszą powinnością wsi wobec państwa. Za ich niewykonanie rolnicy byli karani nie tylko wymienionymi już przymusowymi omlotami i konfiskatami. Winnych niewywiązywania się z dostaw wzywano na przesłuchania do prokuratur, wytaczano procesy sądowe i często zarządzano nawet kilkumiesięczne areszty. O masowości tych praktyk świadczą dane tylko z jednego powiatu zielonogórskiego, gdzie represjonowano z tego powodu kilkaset osób⁴¹. Z wnioskami o ukaranie występowały tutaj najczęściej prezydja GRN lub powiatowi pełnomocnicy Centralnego Urzędu Skupu i Kontraktacji⁴².

Nie dawano również spokoju rolnikom już należącym do spółdzielni produkcyjnych, którzy zdaniem władz nie wypełniali właściwie swoich obowiązków. W powiecie krośnieńskim UBP zatrzymał członka spółdzielni za to, iż ten na własną rękę rozpoczął zbiór rzepaku z pola wniesionego wcześniej jako wkład do „wspólnego gospodarstwa”. Chłop przesiedział pod kluczem 14 dni⁴³. W innym przypadku przyczyną aresztowania było samowolne wypożyczenie spółdzielczego konia w celu zaozarcia prywatnej działki przyzagrodowej. We wsi Krężoły (pow. Świebodzin) przewodniczący spółdzielni produkcyjnej wezwał MO, kiedy spostrzegł, że każdy z pracujących przy wykopkach zabrał ze sobą schodząc z pola kosz ziemniaków. Przybyli wkrótce na miejsce milicjanci odebrali spółdzielcom ziemniaki i wypisali wszystkim mandaty. Dodatkową karą stało się niewypłacenie im premii i części zarobków⁴⁴.

³⁵ *Ibidem.*

³⁶ *Ibidem.*

³⁷ *Ibidem.*

³⁸ *Ibidem.*

³⁹ *Ibidem.*

⁴⁰ *Ibidem.*

⁴¹ Archiwum Prokuratury Wojewódzkiej w Zielonej Górze, numery wykazów 26/4/70, 26/3/70, 538/1/66.

⁴² *Ibidem.*

⁴³ APZG, KW PZPR, 36/II/2.

⁴⁴ *Ibidem.*

Z wyjątkową skrupulatnością egzekwowano od chłopów powinności finansowe. W Jędrzychówku (pow. Szprotawa) pracownicy wydziału finansowego PRN pod nieobecność jednego z gospodarzy wtargnęli do jego zagrody, zdemolowali mieszkanie i zabrali meble. Pretekstem stało się tu przekroczenie terminu uiszczenia dopłaty do podatku gruntowego w wysokości zaledwie 160 zł. Także w Jędrzychówku za niezapłacenie pierwszej raty podatku zastosowano przymusowy omłot u biednego chłopca z wielodzietną rodziną. Innemu rolnikowi, tym razem z powodu zaległości ze składkami na SFO, skonfiskowano meble i zapasy zboża, a na ścianie jego zabudowań grupa ZMP umieściła napis „wróg Polski Ludowej”⁴⁵.

Notowano coraz liczniejsze przypadki, o czym już była mowa, wstępowania, a właściwie ucieczki chłopów do spółdzielni produkcyjnych w celu uniknięcia sankcji za niewywiązywanie się z obciążeń pieniężnych. W tym trybie powstały na przykład spółdzielnie w Letnicy (pow. Zielona Góra)⁴⁶ i Miłakowie (pow. Szprotawa) oraz wiele innych punktach województwa⁴⁷.

Przyczyną zaległości w świadczeniach nie zawsze była ich wysokość. Władze często zarządzały tzw. domiary podatkowe, grzywny i mandaty. Działania takie podejmowano najczęściej bez jakiegokolwiek uzasadnienia prawnego. Przodowały pod tym względem powiaty żagański, gorzowski i słubicki⁴⁸.

Rolników indywidualnych nęcano również tzw. regulacjami gruntów. Polegało to na przesuwaniu chłopów na gorsze działki, by ich ziemię oddać zawiązującym się spółdzielniom bądź PGR-om. Zdarzało się, iż rolników pozbawiano też budynków gospodarskich bez zapewnienia im zabudowań zastępczych. W toku regulacji przesiedlono w całym Zielonogórskiem w 1950 r. 450 rodzin i 55 rodzin w 1951 r. Akcja ta objęła (również w okresie późniejszym) wszystkie powiaty⁴⁹. W Jędrzychowicach (pow. Wschowa) gospodarza pozbawiono na rzecz PGR 2,5 ha ziemi wraz z budynkami⁵⁰. Mieszkańca Ojerczyc (pow. Świebodzin) usunięto bez rekompensaty z 12 ha; jego gospodarstwo przejęła spółdzielnia produkcyjna. Podobnie rzecz się miała w Bieżycach (pow. Gubin), gdzie chłopca wysiedlono z 8-hektarowej działki⁵¹. W powiecie krośnieńskim Prezydium PRN podjęło decyzję o odebraniu gruntów kilkunastu rolnikom wsi Żychlin i Chojnowo z nakazem przekazania ich PGR-owi. Gospodarze wymienionych wiosek, protestując przeciwko temu bezprawiu, zaprzestali uprawiania swoich pól⁵². Najdramatyczniej regulacje przebiegały w powiecie żagańskim, w którym tylko w trzech wsiach – Chodków, Wrzesiny i Dietrzychowice – wyrzucono z gospodarstw aż 32 rodziny⁵³.

Przesiedlenia odbywały się także na skutek wyroków sądowych, pozbawiających chłopów praw obywatelskich za udział w organizacjach uznanych za nielegalne. Tak

⁴⁵ *Ibidem*, 36/II/4.

⁴⁶ *Ibidem*, 36/IV/14.

⁴⁷ *Ibidem*, 36/IV/15.

⁴⁸ *Ibidem*, 36/IV/7.

⁴⁹ *Ibidem*.

⁵⁰ *Ibidem*.

⁵¹ *Ibidem*.

⁵² *Ibidem*.

⁵³ *Ibidem*.

było przykładowo w powiecie kożuchowskim (jedna rodzina) i w rejonie Strzelec Krajeńskich (sześć rodzin). Ogółem z tej przyczyny ziemię swą utraciło jedynie w 1951 r. 26 rolników⁵⁴.

Regulacje, wykonywane w dużej mierze z racji politycznych, prowadziły do powstawania całych połaci nowych ugorów, których i tak było w tym czasie w województwie sporo, przejętej od chłopów ziemi nie nadały bowiem wchłaniać PGR-y i spółdzielnie produkcyjne⁵⁵.

Rolnicy, broniąc się przed stale wzrastającym podatkiem gruntowym i wygórowanymi opłatami na SFO, powszechnie zaczęli dzielić swoje gospodarstwa, rozpisując je na członków rodziny⁵⁶. Niewiele to pomogło, gdyż władze szybko zorientowały się w całej sprawie i w wyniku przeprowadzonych weryfikacji anulowały większość zawartych urzędowo umów podziałowych. Podatki i dostawy obowiązkowe wymierzano przy tym tak, jakby gospodarstwa nie były podzielone. W tej sytuacji chłopci, nie widząc innego wyjścia, składali podania o zmniejszenie areału użytkowanej ziemi⁵⁷. W 1953 roku pomniejszono w ten sposób 120 gospodarstw, w 1954 r. 116 i 95 w 1955 r.⁵⁸

Większości podań nie uwzględniono, co skłaniało rolników do starań o całkowite przejęcie gruntów przez państwo lub po prostu do samowolnego porzucania gospodarstw⁵⁹. W 1951 r. odpowiednie organa zanotowały 439 rezygnacji chłopów z ziemi, a w pierwszym kwartale roku następnego chęć oddania gospodarstw zgłosiło już 1200 osób. Najwięcej wniosków dotyczących zrzeczenia się gruntów, bo aż 3512, wpłynęło w 1953 r.; z tego Skarb Państwa przejął 654 zagrody (samowolnych porzuceń było 160). Rok później złożono 1540 wniosków, pozytywnie rozpatrzono 578, samowolnie natomiast opuściło swą ziemię 99 rolników. W 1955 r. liczby te wynosiły odpowiednio: 544, 94 i 86⁶⁰. Najliczniejsze przypadki ucieczek z gospodarstw (458) miały miejsce w powiecie krośnieńskim w 1950 r.⁶¹

Chłopi po zaprzestaniu pracy na roli zatrudniali się w przemyśle i przenosili do miast, licząc na bardziej znośne warunki życia, najczęściej jednak podejmowali decyzje o wyjeździe do Polski centralnej. Ta niebezpieczna tendencja, szczególnie w odniesieniu do ZZiP, których repolonizacja była jednym z fundamentów ówczesnej polityki, zmusiła państwo do złagodzenia kursu i podjęcia działań zmierzających do ściślejszego związania chłopów z tymi terenami. Postanowiono więc w wielu przypadkach uregulować prawa własnościowe rolników indywidualnych, a także zmniejszyć świadczenia lub zwolnić z nich tych, którzy zadeklarowaliby zagospodarowanie nieużytków. Miano również ułatwić gospodarzom dostęp do nawozów sztucznych, kredytów inwestycyjnych oraz usług POM⁶². W tym czasie, tj. po roku 1953, można

⁵⁴ *Ibidem.*

⁵⁵ *Ibidem.*

⁵⁶ *Ibidem.*, 36/XI/37.

⁵⁷ T. Skonieczny, *op. cit.*, s. 540.

⁵⁸ APZG, KW PZPR, 36/IX/37.

⁵⁹ T. Skonieczny, *op. cit.*, s. 540.

⁶⁰ APZG, KW PZPR, 36/XI/37.

⁶¹ *Ibidem.*

⁶² *Ibidem.*

było już zaobserwować ogólne osłabienie tempa kolektywizacji, tak w Zielonogórskim, jak i na obszarze całego kraju. W 1952 r. utworzono w województwie 176 spółdzielni, w 1953 r. – 225, w 1954 r. tylko 42, a w ciągu pierwszego kwartału 1955 r. jedynie trzy⁶³.

Topniała również liczba członków istniejących gospodarstw kolektywnych. W 1954 r. opuściło je 1022 rolników, przybyło natomiast zaledwie 662 nowych członków⁶⁴. Ci z chłopów, którzy w dalszym ciągu pozostawali w spółdzielniach, często uchylali się od wspólnej pracy, szukając innych źródeł dochodu. Większość też przywiązywała bardziej uwagę do uprawy działek przyzagrodowych, nie interesując się gruntami spółdzielczymi. Wszędzie praktycznie areał tych działek przekraczał statutowe normy. Na ZZiP ich wielkość dochodziła do 3-4 ha⁶⁵. Także na działki przyzagrodowe przypadła poważna część hodowli. Według szacunków z 1955 r. członkowie spółdzielni produkcyjnych województwa zielonogórskiego posiadali na działkach przyzagrodowych dwukrotnie więcej bydła i trzody chlewnej i trzykrotnie więcej owiec, niż inwentarza zespołowego⁶⁶. Doinwestowane i dobrze zaopatrzone spółdzielnie służyły powszechnie działkom za bazę paszową i nawozową⁶⁷.

Kolektywizacja rolnictwa i wypieranie tzw. elementu kapitalistycznego niweczyły aktywność produkcyjną chłopów gospodarujących indywidualnie, powodując upadek wielu tysięcy gospodarstw najbardziej towarowych i to w chwili, kiedy właśnie indywidualne rolnictwo dostarczało podstawowej masy produktów na wyżywienie ludności Polski⁶⁸.

Wieś zielonogórska bardzo poważnie odczuła politykę władz w tamtym okresie. Sytuację potęgowały tutaj takie czynniki, jak brak dostatecznego zakorzenienia się przybyłych przecież całkiem niedawno osadników i związana z tym słaba jeszcze integracja nowej społeczności. Mimo to na ZZiP kolektywizacja poniosła całkowitą klęskę. Wraz z likwidacją różnych form przymusu i represji karnych większość spółdzielni produkcyjnych przestała istnieć, a chłopci masowo powracali do tradycyjnego gospodarowania⁶⁹.

⁶³ *Ibidem*, 36/XI/165.

⁶⁴ *Ibidem*.

⁶⁵ A. Dobieszewski, *op. cit.*, s. 97.

⁶⁶ APZG, KW PZPR, 36/IX/165.

⁶⁷ *Ibidem*, 36/II/9.

⁶⁸ A. Dobieszewski, *op. cit.*, s. 121.

⁶⁹ *Ibidem*, s. 123.

Robert Skobelski

**DIE REPRESSIVE POLITIK DER GEWALT GEGENÜBER DEN DÖRFER
IN DER WOIWODSCHAFT ZIELONA GÓRA IN DEN JAHREN
DER FORCIERTEN LANDWIRTSCHAFTSKOLLEKTIVIERUNG 1950-1955**

Zusammenfassung

Die kommunistische Gewalt, die eine russische Richtung nach dem Sozialismus übernommen hat, wurde zur Landwirtschaftskollektivierung verpflichtet. Ein Prozeß der Kollektivierung wurde in dem Jahr 1948 angefangen und dauerte, mit verschiedenen Intensität, bis zum Jahr 1956. Das Herantreten der Bauern an die Produktionsgenossenschaften sollte freiwillig sein, aber die Gewalt zwang in der Wirklichkeit dazu. Der Terror begleitete den ökonomischen (z.B. hohe Steuer) und den politischen Zwang (z.B. die Anklagen wegen der Feindlichkeit gegenüber der neuen Staatsform). Alle negativen Erscheinungen, die mit der Kollektivierung verbunden wurden, fanden auch in der Woiwodschaft Zielona Góra statt. Alle von den Deutschen gelassenen Boden, die nach dem Krieg zum Polen eingeschloßen wurden, empfanden die Politik der Regierung besonders stark. Die Landwirtschaftsproduktion stürzte ab, viele Landgüter wurden zum Verfal gegangen, die Bauern zogen in die Stadt um und verließen einfach die Landgüter. Die Hemmung dieses Prozeßes fand eben in den Jahren 1954-1955 statt.